Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. | NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 25 SIERPNIA 1934 | NR. 99

Pod stopy krzyża.

Swiat cały ogarnia coraz szerszym potokiem rozlewająca się powódź **nowoczesnego pogaństwa.** Przycichły coprawda głosy zgrozy, które od lat wielu przedzierały się z za wschodniego kordonu gra niczn. Jęki konających i męczarnie wiernych wyznawców Chrystusa towarzyszyły zbrodniczemu dziełu **bolszewickiej „Czerezwyczajki“.** Bolszewja, kraj obłędnych entuzjastów źle pojętego postępu, jest dziś największem na kontynencie państwem bezwyznaniowem. Mordem i pożogą **żydowscy** siepacze zabili ducha wielkiego bratniego, słowiańskiego narodu rosyjskiego. — W amerykańskim **Meksyku** na podobieństwo pierwszych chrześcijan wierni znosili męki w obronie Wiary świętej. Cały świat chrześcijański z rozpaczą i grozą patrzył, jak w obronie Krzyża padali najpierwsi jego słudzy. A kaci w zapamiętaniu nie poprzestali na zakazie praktyk religijnych, ale dopuszczali się na nieposłusznych okrutnych mąk i prześladowań. Toż samo obserwowaliśmy w chrześcijańskiej **Hiszpanji.** Lud ten, który wydał tylu świattych kardynałów i chlubić się może staremi, słynnemi swemi klasztorami, swoją piękną tradycją kościelną, nagle, przejęty nowatorskiemi myślami, zaczyna burzyć kościoły, znieważać sługów Bożych i prześladować wiernych. A dzieje się to w chwili powrotu z wiekowego wygnania **żydów** do Hiszpanji. Pamiętamy łuny pożarów, bijące od płonących świątyń Bożych, palonych zbrodniczą dłonią. A **Niemcy** hitlerowskie? To niegdyś chrześcijańskie państwo, uważające siebie w średniowieczu za patrona całego Kościoła kat. w Europie, dziś również stoi w **poważnym konflikcie** z zasadami Kościoła. Hitler, ten rzekomo „opatrznościowy“ wódz Niemiec, nie wiele ma wspólnego z prawdziwym duchem chrześcijańskim. Przecież niedalej jak kilkadziesiąt dni temu z całym cynizmem przyznał się w Reichstagu, że z jego wiedzą i wolą zostało zgładzonych ze świata skrycie siedemdziesięciu i kilku ludzi. Bez sądu, za niesprawdzone winy ten pseudo-chrześcijanin kazał ich znienacka wysłać na tamten świat. Chyba też nie chrześcijańskim duchem się kierowano, nasyłając zabójców na kanclerza **Austrji,** ś.p. dr. Dollfussa. Wiemy, że nie chodziło tu tyle o „anschluss“, jak o co innego. S.p. Dollfuss, praktykujący katolik, umiał przeciwstawić się pogańskiemu hitleryzmowi. Trwał na tem stanowisku wiernie i twardo. To było głównym powodem pałającej ku niemu nienawiści. I dlatego zginął śmiercią męczeńską. Z powyższego widzimy, że Ojczyzna nasza nieomal ze wszech stron otoczona jest niebezpieczeństwem nowoczesnego pogaństwa, które tak straszne jest w swoich skutkach. Niestety i w Polsce samej są potężne, aczkolwiek po wielkiej części jeszcze ukryte siły czynne, krzewiące i narzucające szerokim warstwom społeczeństwa zgubny **posiew antyreligijny.**

I w naszem odrodzonem państwie nieraz już dygotało zbiorowe sumienie narodu, gdy adwersarz praw Boskich i ludzkich sprawiał zbrodnie, tak sprzeczne z naszym duchem chrześcijańskim i polskim. Jesteśmy narodem naprawdę katolickim, narodem, który zawsze brzydził się mordem i krwią. Zabójstwa, gwałty, teror i bezprawie sprzeczne są z świetlaną tradycją naszej kultury narodowej. Z równie wielkiem oburzeniem i odrazą, głębokim wstrząsem i potępieniem naród nasz reagował na zamordowanie przez konfidentów policyjnych regjonalnego działacza narodowego ruchu Młodych, **śp. Chudzika** w Małopolsce, jak na potworną zbrodnię skrytobójczego zamachu na śp. min. **Pierackiego w Warszawie.** Dawno musieli nie przekraczać progów świątyń Pańskich ci, w których umysłach lęgną się pomysły okrutnych zbrodni, zawisających ciężarem swym złowieszczo nad przyszłością narodu. Więcej wyzuty z poczucia odpowiedzialności za losy przyszłości państwa jest jednak mózg, kierujący zbrodniczą ręką. Prawdziwe odrodzenie narodu począć się może jedynie przez odrodzenie się od przenikających, destrukcyjnych wpływów bolszewickiego wschodu i pseudokulturalnego hitlerowskiego zachodu i wogóle wszelkich prądów antyreligijnych, bezbożniczych. Powszechnem się staje oczekiwanie lepszych czasów, gdy czynnikiem decydującym w Polsce będzie **wyrosłe** w wolnem państwie **pokolenie, wychowane w atmosferze ideałów katolickich i narodowych.** Niestety, nieopatrzność w kształtowaniu umysłów młodzieży nieustannie w nich drąży spustoszenia („Legjon Młodych“), oddalając młodzież od Boga coraz bardziej i niwecząc po części skuteczność błogoczynnego działania tamtych czynników.

Narodowy Ruch Młodych, który pierwsze kroki stawiał na progu odrodzonej Ojczyzny po wielu niestrudzonych wysiłkach, jedyny kroczy w przyszłość **niezłamany i niezależny.** Wiara katolicka, chlubnie i nierozerwalnie związana z przeszłością Wielkiego Narodu, przepoić znów musi twórczą myśl polską. Każdy Młody, który dobrze spełnić chce swoje wobec narodu i państwa zadanie, winien być przedewszystkiem **rycerzem Chrystusa.**

Krzyż, symbol nieograniczonego poświęcenia i miłosierdzia z Golgoty, roztacza na wszechświat ramiona swoje. Szukajmy w odrodzonej z Boskiej Opatrzności i ofiarnego wysiłku narodu Ojczyźnie **bodźców** do czynów i pracy dla **Wielkiej Polski — u stóp krzyża.** W. Z.

Odpowiedzialność za nadużycia w Zyrardowie.

Warszawa. Prasa nie przestaje zajmować się sprawą Zyrardowa. Nic dziwnego — chodzi tu bowiem o nadużycia, idące w miljony. Winni są aresztowani dyrektorzy, ale także i ci, którzy siedzieli w zarządzie „Zyrardowa“.

„— Prezesem tego zarządu — pisze „Gazeta Warszawska“ — był p. Henryk Potocki, prezes Czerwonego Krzyża, osobistość wybitna w kołach sanacyjnych. Członkiem zarządu był do ostatnich czasów senator z BB., p. Marjan Sobolewski, który ongiś, jeszcze jako poseł, wołał buńczucznie z trybuny sejmowej, że nowa konstytucja będzie wprowadzona „z sejmem lub bez sejmu“. Poprzednio, przed objęciem stanowiska delegata finansowego rządu polskiego w Paryżu, był członkiem zarządu „Zyrardowa“ także p. Józef Targowski, prezes senackiego klubu BB.

Naszem zdaniem panowie ci obowiązani byli wiedzieć, co się dzieje w „Zyrardowie“, a według p. Matuszewskiego są oni odpowiedzialni nawet wtedy, jeśli sobie z tego sprawy nie zdawali“.

O wypuszczenie na wolność.

Obrońcy aresztowanych dyrektorów Żyrardowa interwenjowali u sędziego śledczego Demanta, w sprawie wypuszczenia ich za kaucją na wolność.

Jak opowiadają, Boussac przysłał z Francji do Polski i ulokował w jednym z banków parę miljonów z przeznaczeniem na kaucję dla aresztowanych dyrektorów.

Sesja Sejmu i Senatu w paźdź.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu i Senatu zostanie prawdopodobnie zwołane w końcu października.

Na sesji tej obok preliminarza budżetowego będą rozpatrywane sprawy konstytucji oraz różne przedłożenia ustawodawcze, zwłaszcza poszczególnych ministerstw o dodatkowe kredyty budżetowe.

Wojewoda Kostek-Biernacki na inspekcji w przebraniu wiejsk.

Sanacyjne wileńskie „Słowo“ podaje, że wojewoda poleski Kostek-Biernacki w ub. tygodniu odbył inspekcje w powiecie kosowskim, pińskim, łuninieckim i stolińskim urzędów gminnych, posterunków itp. w przebraniu wiejskiem, przez nikogo nie poznany, zdradzając swe incognito dopiero w ostatniej chwili. Pozatem w tem samem ubraniu udawał się do szeregu wiosek, gdzie jako zwykły podróżny badał stosunki i potrzeby wsi poleskiej.

Czyżby to wieśniacze przebranie było objawem robienia frontu ku rolnictwu, ku wsi?

Wizyta kanclerza Austrji u Mussoliniego.

Florencja. Przybył tu kanclerz austrjacki Schuschnigg, którego przyjęcie miało charakter uroczysty. Na peronie m. in. powitał go serdecznie Mussolini.

Po poł. w willi de Morinisa odbyły się między szefem rządu włoskiego i kanclerzem Austrji konferencje, które trwały 3 godziny. W czasie tych konferencyj szczegółowo zbadano sprawy, interesujące oba państwa w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Stwierdzono wspólność dyrektyw i metod, tyczących się niepodległości i integralności państwa austrjackiego, jak również sprawy całkowitej niezależności wewnętrznej tego państwa. Dyrektywy, które były zainicjowane przez kanclerza Dollfussa, będą również na przyszłość wytycznemi w stosunkach między Włochami a Austrją. Sprawa Habsburgów nie była przedmiotem ich rozmów.

Otton Habsburg u Mussoliniego.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi, iż arcyksiążę Otton niedawno odbył krótką rozmowę z Mussolinim. Premjer włoski nie pochwalił ani nie potępił aspiracyj księcia. Na przedstawioną przez księcia możliwość zjednoczenia Austrji i Węgier pod jego berłem Mussolini miał odpowiedzieć, że nie może być jeszcze mowy o restauracji, lecz, że można się będzie nad tem zastanowić, gdy sytuacja w Austrji ulegnie poprawie.

Naprężenie na Dalekim Wschodzie.

Między Sowietami a Japonją toczy się znów spór, ośrodkiem którego jest kolej wschodnio-chińska, jedyna arterja komunikacyjna Moskwy z Władywostokiem. Ta linja kolejowa, idąca przez Mandżurję, podporządkowaną obecnie Japonji, jest pożądana przez Japończyków, którzy chcą ją nawet odkupić od Sowietów. Moskwa jednak nie chce pozbawić się wpływów na Dalekim Wschodzie i stąd naprężenie, mogące łatwo przekształcić się w zawieruchę wojenną.

Wypadki na Dalekim Wschodzie przybierają niepokojący obrót. Ponadto Japonja chce zapewnić sobie zupełną swobodę zbrojeń morskich oraz neutralność państw, zainteresowanych wypadkami w grożącym konflikcie wojennym między Japonją a Sowietami. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zyskanie życzliwej neutralności Anglji i Chin oraz o całkowite współdziałanie władz i wojsk **mandżurskich z Japonją.**

Koncentracja wojsk sowieckich na Wschodzie

Paryż. W rejonie Władywostoku zgromadzono obecnie przeszło 200 tysięcy armji czerwonej, około 5000 dział, 400 lekkich i 100 ciężk. tanków.

Siły lotnicze dalekowschodniej armji czerwonej składają się z przeszło 700 samolotów różnych typów.

Przywozi się nieustannie zapasy amunicji, produktów żywnościowych, lekarstw i środków opatrunkowych.

Aresztowania urzędników sowieckich.

Londyn. Ogólna liczba pracowników sowieckich na wschodnio-chińskiej kolei, aresztowanych przez władze mandżurskie pod zarzutem przygotowania zamachu przeciwko członkom rządu mandżurskiego, wynosi 74 osoby. Wśród nich znajdują się i urzędnicy sowieccy.

Władze mandżurskie mają posiadać liczne dowody, że aresztowani utrzymywali ścisły kontakt z przywódcami band, które dokonały ostatnio szeregu napadów na wschodnio-chińską kolej.

Przerwany ruch kolejowy.

Charbin. Ruch pociągów oraz komunikacja telegraficzno-telefoniczna na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej kolei (od stacji Pogranicznaja do stacji Charbin) zostały przerwane.

Nowy regulamin wyborczy do rad powiatowych.

Warszawa. Dn. 22 bm. ogłoszony został i wszedł w życie nowy regulamin wyborczy do rad powiatowych. Radnych powiatowych wybierają kolegja wyborcze, złożone z radnych i członków zarządu gmin wiejskich i miast niewydzielonych.

Od każdej gminy wiejskiej, jak również od miasta, liczącego do 15 tys. mieszkańców, wybierają kolegja wyborcze po 2 radnych powiat., od miast, liczących do 15 tys. mieszk. po 3, do 20 tys. — po 4, powyżej 20 m. — po 5 radnych powiat. Do ważności wyborów konieczna jest obecność połowy plus ustawowej liczby członków danego kolegjum wyborczego.

Wybory do rad powiat. **są jawne.** Na żądanie 1/5 obecnych na zebraniu członków kolegjum wyborczego ma być zarządzone głosowanie tajne.

Wybory radnych powiatowych zarządza wojewoda, który orzeka również o ważności wyborów. Koszta, związane z przeprowadzeniem wyborów, ponosi powiatowy związek samorządowy.

Ogłoszenie regulaminu wyborczego uważane jest za wskazówkę, iż wybory do rad powiat. rozpisane będą na jesieni.

Krwawe zajścia z policją na wiecu Stronnictwa Ludowego.

Urzędowa PAT donosi:

Dnia 19 bm. we wsi Guzów w gminie Orońsk, pow. radomskiego, poseł Margul, nie posiadając zezwolenia starostwa, usiłował zorganizować wiec Stronnictwa Ludowego.

Już na samym początku zebrania wywiązały się bójki z przybyłą grupą zwolenników Str. Nar., wskutek czego po oświadczeniu posła Margula, iż prezydjum wiecu nie panuje nad zebranymi i nie może utrzymać spokoju, komendant PP. wezwał zgromadzonych do rozejścia się, a ponieważ bójki nie ustawały, przystąpił do usuwania podnieconego tłumu.

Przy rozpraszaniu zbiegowiska część tłumu stawiała czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym, obrzucając ich kamieniami. Po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, policja rozproszyła tłum, przywracając spokój.

Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje. Komendant pow. PP. odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. Z pośród tłumu 8 osób zostało rannych.

Poseł Margul na początku zajścia po rozwiązaniu zgromadzenia pośpiesznie oddalił się ze wsi. Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne dochodzenia.

Metropolita lwowski przeciw nabożeństwom dla celów politycznych.

Warszawa. Metropolita obrządku grecko-katolickiego Szeptycki ogłosił list pasterski, w którym potępia ostro nadużywanie nabożeństw w świątyniach dla celów politycznych (ukraińskich).

800.000 robotników grozi strajkiem w Ameryce.

Waszyngton. Stany Zjednoczone ogarnęła olbrzymia fala strajków. Dn. 1. 9. rb. grozi wybuch strajku w przemyśle włókienniczym. Obejmie on około 800.000 robotników, domagających się podwyższenia zarobków i zmniejszenia czasu pracy. W Columbus strajkuje już 2.000 robotników tkackich. W Pittsburgu strajkują robotnicy fabryki Aluminium Comp. of America, w Chicago konduktorzy autobusów, w Minneapolis szoferzy samochodów, w stanie Oregon 4.000 rybaków i urzędników fabryki konserw rybnych.

W Manili, na wyspach filipińskich, strajkują robotnicy fabryk cygar. Wojsko i policja utrzymują porządek.

Do naszych Czytelników!

W poprzednich numerach wyłuszczyliśmy Wam, Szan. Czytelnicy, nasze dążenia.

Nasza gazeta ma tylko to **jedno pragnienie** i tę **jedną ambicję** — być **krzewicielką zdrowych zasad i myśli,** na których **opierałaby** się jako na **niewzruszonych podstawach potęga, wielkość i sława Polski, a w niej spokój, szczęście i dobrobyt jej obywateli.** W tej pracy **żaden mściwy Polak przeszkód** nam stawiać **nie powinien.**

Z pewnością, że **różnice zdań i poglądów istnieć muszą** i dobrze jest, że się ze sobą **ścierają,** gdyż przez to urabia się **najskuteczniej zdrowa myśl. Ale prawa i warunki winne być równe dla wszystkich obywateli.**

To też, gdyby **Wam, Szan. Czytelnicy, z jakiejkolwiek strony czyniono trudności w zapisywaniu lub czytaniu naszej gazety, prosimy Was usilnie o bezzwłoczne doniesienie nam o tem.**

Nie narzucamy się Wam z naszą gazetą i nikogo do jej prenumerowania **zniewalać nie** chcemy. Jedynie, kto głoszone przez nasze pismo **myśli i dążenia uznaje za słuszne i pożyteczne dla siebie i kraju** — ten niech się **nie zraża żadnemi trudnościami.** Każda bowiem dobra sprawa napotyka na przeciwności — a kto wiernie sam przy niej stoi — i innych wtedy do niej przekonywuje.

Redakcja.

Polowanie na sarny i sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem.

W sprawie odstrzału sarn i kozłów-sarn Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 20 października 1931 r. rozporządzenie, mocą którego uregulował czas ochronny dla szeregu gatunków zwierzyny w sposób odmienny niż prawo łowieckie. Rozporządzenie to obowiązuje na terenie całego Państwa do dnia 31 lipca rb.

Nowe rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 czerwca rb. (Dz. Ust. 52 poz. 484) nie jest niczem innem, jak tylko przedłużeniem wspomnianego rozporządzenia z 20 października 1931 r. na dalszy okres czasu. Oba te rozporządzenia oparte są na pkt. a art. 51 prawa łowieckiego.

Niezależnie od wyżej przytoczonych rozporządzeń Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 28 kwietnia 1933 r. rozporządzenie o zabronieniu polowania na sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem (Dz. Ust. 35 poz. 297). Rozporządzenie to oparte jest na pkt. b. art. 51 prawa łowieckiego i nie obowiązuje w całem Państwie, lecz tylko w dwóch powyższych województwach. Rozporządzenie to ma wybitnie charakter wyjątkowy i specjalny, gdyż podyktowane jest koniecznością ochrony tylko pewnego gatunku zwierzyny na terenie tylko dwóch województw.

W tych warunkach stwierdzić należy, że ogłoszenie rozporządzenia z dnia 2 czerwca rb., które między innemi zwierzętami łownemi wymienia także sarny — kozły i dla nich reguluje czas ochronny, lecz czyni to dla całego Państwa, nie może mieć żadnego wpływu na rozporządzenia z 28 kwietnia 1933 r., które obowiązuje tylko na terenie dwóch województw jako rozporządzenie specjalne nadal w całej rozciągłości.

Przepisy o zbiórkach publicznych.

Z dniem 15 sierpnia weszły w życie nowe przepisy o zbiórkach publicznych. Zbieranie będzie się mogło odbywać tylko w puszkach zamkniętych. Sprzedaż wszelkich przedmiotów z okazji zbiórek będzie się musiała odbywać pod warunkiem ogłoszenia ściśle określonej ceny. Pod karą wysokiej grzywny zakazany będzie udział małoletnich do lat 18 w zbiórkach. Osoby, przeprowadzające kwesty, otrzymywać będą specjalne legitymacje od władz administracyjnych.

Ile dziennikarzy żydów pracuje w 2 dziennikach sanacyjnych.

Ostatni numer „Myśli Narodowej" podaje nazwiska redaktorów żydów tylko z 2 dzienników, wychodzących w Warszawie.

— „Do redakcji **„Kurjera Polskiego"** należą pp.: Atlas Adolf, Barbanel, Baumgart vel Mirek, Chorowiczowa Anna, **Fiszmanówna** Jewa, Gierszczyński Hersz, Gurfinkel Leon, Jakubowicz Kazimierz, Klein Konstanty, Krongold Szymon, Melodysta St., Piernikarz Stanisław, Reichman Józef, Sztrancman Wilhelm, Toeplitz Jerzy.

Odpowiednia część redakcji „Gazety Polskiej" liczebnie jest nieco skromniejsza; w skład jej wchodzą pp.: Adlerowa Jadwiga, Krukowski Stefan, Liński Henryk (Lichtenstein), Lassota Wacław (Lewinsohn), Otmar (Berson), Jan Szrajt, Stanisławski Czesław oraz sam Sokołów Florjan, syn Nahuma Sokołowa, prezesa Światowej Organizacji Syjonistycznej. (Papa tam, a synek tu...). Ten starczy za wielu —".

„Kurjer Polski" jest organem sfer przemysłowych, należących do sanacji, a „Gazeta Polska" jest naczelnym organem sanacji, dziennik prawie urzędowy.

Dla Polaków miejsca niema, bo zajmują go żydzi!

70 tys. żydów uciekło z Niemiec.

Genewa. Na konferencji żydowskiej w Genewie statystyk żydowski Leszczyński oświadczył, że na skutek prześladowań hitlerowców z Niemiec zbiegło od czasu dojścia do władzy reżimu hitlerowskiego prawie 70.000 żydów.

Zydzi w związku Polaków zagran.

Czy ich tam potrzeba?

Mark Turok omawia (Moment 181) obecny **zjazd Polaków z zagranicy** i znaczenie światowego związku.

„Związek jest **organizowany przez koła, należące do obozu rządowego** i tak jawnie tutaj odzwierciedliła **się cicha walka z polskiemi partjami opozycyjnemi, szczególnie z endekami, posiadającymi dość duże wpływy wśród Polaków zagranicznych. Jaką rolę mają w tem żydzi?**

Ze szczególnem zainteresowaniem **winni żydzi** wogóle, **a żydzi polscy w szczególności, obserwować przebieg obecnego zjazdu.** Przeważnie żydzi, jako grupa narodowa, nie brała w tym zjeździe udziału. **Faktycznie jednak wśród delegatów znajdują się żydzi.** W tym zjeździe biorą udział Polacy bez różnicy religji. **Zydzi zagranicą** uważają siebie **pod względem narodowym za Polaków,** uważają się przez to członkami świat. związku.

Jak zwykle, **informacje najbliższych sojuszników sanacji nie są pozbawione pewnej pikanterji** swoistej. **Polska,** posiadająca **cztery miljony żydów w kraju, miałaby według tych planów żydowskich wpuścić do organizacji światowej Polaków zagranicą także i żydów zagranicznych, obcych obywateli.** W ten sposób od strony zagranicy zostałby zrealizowany pomysł „Judeo-Polski".

Artykuł pisma żargonowego był pisany na kilka dni przed ukonstytuowaniem Naczelnej Rady Związku Polaków. Przewidywania i pobożne życzenia żydów znalazły swe potwierdzenie w składzie Rady. Na trzynastu członków rady, mieszkających zagranicą, nie znalazło się miejsca ani dla przedstawiciela katolicko-polskich organizacyj w Kanadzie ani dla przedstawiciela Związku Wzajemnej Pomocy Tow. Polsko-Katolickich w Westfalji. Tych ostatnich zresztą nie dopuszczono wcale na zjazd.

Ale dla pana Tannenbauma z Austrji miejsce się znalazło.

Szkody powodzian w woj. lwowskiem.

Lwów. Szkody, wyrządzone przez powódź na terenie województwa lwowskiego, przedstawiają się cyfrowo następująco: zginęło w czasie powodzi 10 osób, budynków zostało uszkodzonych 475, ze zbiorów polnych zalanych został wodą 120 ha, dróg kompletnie zniszczonych zostało 5 km., uszkodzonych silnie 234 km., mostów zniszczonych 136, uszkodzonych 191. Szkody ogólnie wynoszą 11 miljonów zł.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

132

(Ciąg dalszy).

Miesiąc upłynął od dnia, gdy w chłodny listopadowy ranek siostra Ruta poprowadziła do kościoła drżącą ze wzruszenia młodą narzeczoną, którą dr. Grantlin przywiódł do ołtarza i dłoń jej złożył w ręce czekającego na nią mężczyzny. Całe zgromadzenie sióstr w pobożnem skupieniu asystowało wymianie ślubnych przysiąg młodej pary, która tego samego dnia wyruszyła w podróż daleką.

Dziś stanęli u celu; to też na twarzy Ireny malowała się tęsknota połączona z niewyczerpaną nigdy cierpliwością, która ją tak piękną czyniła w oczach męża, tak silną w niezachwianej wierze, tak spokojnie zrezygnowaną w długiem dręczącem oczekiwaniu. Naraz przodujący mnich wstrzymał konia i jął nadsłuchiwać. W krystalicznem, czystem, górskiem powietrzu rozpłynęły się srebrne dźwięki dzwonka, wołającego na Anioł Pański, odbijając się coraz słabnącem echem w niezmierzoną dal skalnej pustyni. Mnich pochylił nisko na piersi ogoloną głowę i cicho zaczął szeptać modlitwę, a wszyscy obecni zrobili znak krzyża na piersiach.

— Sześć godzin tej mozolnej jazdy pod strome góry musiały cię strasznie utrudzić, moja droga? — niespokojnie zagadnął Dunbar żonę.

— Po tyloletniem czekaniu cóż znaczy tych kilka godzin zwłoki? — odparła Irena. — Zresztą, mając ciebie... czyż mogę narzekać na cośkolwiek?

Za niemi leżała ciemna, falująca linja cedrów i dębów, które tu zatrzymały się w górnym swoim pochodzie; przed niemi rozciągały się czarne sfery jodłowych drzew i kosodrzewiny, wśród których, z łona wystającej skały, wytryskał strumień wody, biegnący ku Oceanowi, dopóki lodowa ręka zimy nie zakrzepi go w mroźnej nieruchomości. Na północy lśniły białe, wystrzępione cyple niebotycznych gór, odcinające groźne swoje kształty, podobne do widm z za świata, na tle błękitnego, jak indygo, nieba, a wielka senna cisza, spowijająca świat pogrążony w martwocie zimy, działała się jakby odrętwieniem śmierci.

Mnich ruszył dalej ścieżką, która się zaczęła szybko spuszczać w głąb aż ku olbrzymiej skale, tamującej drogę. Wyjąwszy z zanadrza świstawkę, gwizdnął nią ostro trzykrotnie, budząc uśpione echa wszystkich gór, które odpowiadały mu chórem, jakby zajadłej sfory psów gończych. Niebawem z przepaścistej głębi czarnego jaru odpowiedziano mu sygnałem, brzmiącym grobowo i posępnie. O jakieś dwadzieścia stóp od miejsca, gdzie zatrzymała się gromadka podróżnych, strome i spadziste przejście zaprowadziło ich do szerokiej rozpadliny skalnej, która snać kiedyś była łożyskiem wyschniętego dziś górskiego potoku. Idąc wzdłuż krętej, kamienistej drogi, wyżłobionej gdzieniegdzie w okrągłe zagłębia, utworzone przez kałuże wodne, znaleźli się na zakręcie u samego otworu Tartarusa.

Napór wartkiego potoku utorował sobie ongi sklepione przejście przez skałę, a otwór ten poszerzony i pogłębiony ludzką ręką, zatarasowany był teraz grubemi żelaznemi sztabami, po za któremi migotało jakieś błędne światełko. Wkrótce z głębi czarnego otworu wynurzyła się postać zakonnika, niosąca zapaloną żywiczną pochodnię. Łańcuchy brzękły, sztaby opuściły się, a Dunbarowi ta scena tak żywo stawiła w oczach chwilę, kiedy w blasku migocącej latarni ciężkie bramy więzienne zawarły się nad młodą skazaną, że zgrzytnął mimowoli zębami i zacisnął silniej rękę na dłoni, którą żona jego niewprawnie kierowała swoim mułem. W głębokiem milczeniu pochód ruszył wzdłuż skalnego tunelu, tylko tętent kopyt końskich przerywał głuchą ciszę, a czerwony blask pochodni rzucał na wilgotne ściany dziwaczne cienie ludzi i zwierząt, podwójnie do fantastycznych rozmiarów. Wkrótce szary brzask zaczął się przeciskać z wnętrza i podróżni stanęli na jakiemś podwórzu, tworzącem jakby wstęp do olbrzymiego amfiteatru.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 sierpnia 1934 r.

Kalendarzyk. 24 sierpnia, Piątek, Bartłomieja Ap.
25 sierpnia, Sobota, Ludwika Kr., Franc.
26 sierpnia, Niedziela, 14 po Św., NMP. Jasnog.
Wschód słońca g. 4 — m. 36 Zachód słońca g. 18 — 40 m.
Wschód księżyca g. 19 — 18 m. Zachód księżyca g. 7 — 11 m.

Challenge 1934.

W związku z organizowaniem przez Polskę w bieżącym roku (28. VIII. — 16. IX.) Międzynarodowych Zawodów Lotniczych p.n. Challenge, Aeroklub Rzplitej Polskiej wydał Program Oficjalny tych zawodów w 3 równoległych wydaniach: polskiem, francuskiem i niemieckiem w cenie 1 zł. Jest to dość obszerna broszura, zawierająca wyczerpujące opisy poszczególnych prób Challenge'u, artykuły o znaczeniu tych zawodów, o zawodnikach i t. d. Wydawnictwo to ma na celu popularyzację celów Challenge'u i lotnictwa wogóle.

Wprowadzenie opłat w obrocie czekowym P. K. O.

Z dniem 1-go września PKO. wprowadza nowe opłaty w obrocie czekowym. Opłaty te będą pobierane bezpośrednio od wpłacających, przy uskutecznianiu wpłaty. Dotychczas wpłaty na konta czekowe PKO. za blankietami nadawczemi były wolne od wszelkich opłat. Operacje przelewowe są nadal wolne od opłat, natomiast od wypłat czekami kasowemi, od których nie pobierano dotychczas żadnych opłat, wprowadzone będą również z dniem 1-go września opłaty jeszcze wyższe, niż opłaty, ustalone dla wpłacających blankietami nadawczemi.

Wysokość opłat, uskutecznionych blankietami nadawczemi, wynosić będzie do 50 zł — 10 gr, powyżej 50 zł do 100 zł — 20 gr, powyżej 100 zł do 250 zł —30 gr, powyżej 250 zł do 500 zł — 40 gr, powyżej 500 zł do 750 zł — 60 gr, powyżej 750 zł do 1000 zł — 80 gr, powyżej 1000 zł do 5000 zł — 1,50 zł, powyżej 5000 zł — 2,50 zł.

Od wypłat czekami kasowemi lub przekazami czekowemi pobierane będą następujące opłaty: do 50 zł — 20 gr, powyżej 50—100 zł — 30 gr, powyżej 100—250 zł — 40 gr, powyżej 250—500 zł — 70 gr, powyżej 500—750 zł — 1 zł, powyżej 750—1000 zł — 1,20 zł, powyżej 1000—5000 — 2 zł, powyżej 5000 zł — 3 zł.

Nakazy i upomnienia płatnicze.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęły liczne skargi na organy gminne w sprawie przesyłania nakazów płatniczych łącznie z upomnieniami.

W związku z tem ministerstwo wydało okólnik, w którym zakazuje przetrzymywania nakazów płatniczych i przesyłania ich następnie płatnikom łącznie z upomnieniami. Nakazy mają być doręczane oddzielnie, a upomnienia w terminie ustawowym, kiedy płatnik nie uiści podatku. Jak wiadomo, za upomnienia pobiera się oddzielne opłaty.

Z miasta i powiatu.

Ofiara duru brzusznego.

Lubawa. Donosiliśmy swego czasu o zachorowaniu całej rodziny listonosza p. Kiedrowskiego na dur brzuszny. Chorzy przebywają w szpitalu św. Jerzego na oddziale dla zakaźnych. Dn. 22 bm. zmarła żona p. K., jako pierwsza ofiara. Stan pozostałych członków rodziny jest również groźny. Poza rodzinę K. innych wypadków zachorzeń na tyfus nie zanotowano w mieście.

Nowy rok szkolny.

Lubawa. W ub. poniedziałek odbyło się w tut. szkołach rozpoczęcie roku szkolnego. Nasamprzód w szeregach młodzież udała się wspólnie z nauczycielstwem do kościoła farnego na nabożeństwo, by nowy rok pracy rozpocząć z Bogiem.

Jak już donosiliśmy, utworzono u nas ze względu na zbyt wielką liczbę dzieci szkolnych drugą szkołę powszechną. Obie szkoły mieszczą się narazie w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Kuppnera. Pierwsza szkoła powszechna ma naukę przed południem, a druga po południu. Przy obecnych długich jeszcze dniach ten rozkład nauki jest możliwy, ale cóż będzie w zimowych miesiącach? Czyni się starania w Kuratorjum, by do opustoszałego b. gimnazjum przenieść nowoutworzoną szkołę, ale dotychczas brak pomyślnych wiadomości.

Coraz większe rozluźnienie obyczajów.

Lubawa. W nocy z 21 na 22 bm. stróż nocny spostrzegł pewną kobietę, którą okazała się niezamężna służąca Kornecka, w rynku pod domem, wijącą się w boleściach. Zawiadomiona policja przy pomocy przechodniów umieściła niewiastę na przejeżdżającej furmance. W drodze do szpitala św. Jerzego nastąpił poród.

Warto podkreślić, że jest to w naszem mieście już drugi taki wypadek w stosunkowo krótkim czasie.

Autobus ze sportowcami najechał na drzewo.

Lubawa. Klub Sport. „Brodniczanki," w drodze powrotnej z niedzielnego meczu w Lubawie, miał małą przygodę. Autobus ciężarowy, wiozący sportowców, za miastem najechał na drzewo. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Po krótkim postoju udano się w dalszą drogę.

Do lubawskiego Komitetu Lokalnego Niesienia Pomocy Powodzianom

dalsze ofiary złożyli: pp. Guzowski J. 50 gr, Wielgomas Wł. 2 zł, Zawadzki Bol. 2 zł, Dobra Klasztorne 1 ctr. żyta, Zawadzki Jan 1 ctr. żyta, Kozłowska L. 1 ctr. żyta, Krecuł Haryton 1 zł, Siatkowski Wł. 1 ctr. żyta, Kułakowski H. 1 ctr. żyta, Jastrzębski J. 1 zł, Panczak P. 1 ctr. żyta, Kaszubski Fr. 1 zł, Chabatowski T. 1 zł, Cieszlikowski W. 30 ft. pszenicy, Jakielski Al. 50 gr, Truszkowski Adam pół ctr. żyta, Czajkowski An. 2 ctr. zyta, Wielgomas J. pół ctr. żyta, Graff A. 1 zł, Marchlewski G. 50 gr, Wendt R. 1 zł, Olszewski 50 gr, Karkut L. 50 gr, Ewertowski L. 50 gr, Krauze J. 50 gr, Niesiobęcki M. pół ctr. żyta, Chrzanowski Jan pół ctr. żyta, Stala E. 1 zł, Skrzoska W. pół ctr. żyta, Knobloch W. 1 zł, Kreja W. 50 gr, Lutomirski Fr. 1 zł, Lutomirski W. 50 gr, Złotowska H. 50 gr, Preis J. 25 ft. żyta, Jankowska P. 50 gr, Kaczyński Jan 2 zł, Szczepaniak K. 25 ft. żyta, Pawlak J. pół ctr. żyta, Konarzewski W. pół ctr. żyta, Ewertowski W. 25 ft. żyta, Ornowski Wł. 1 zł, Dekowa 1 zł, Umińska 20 gr, Pokojski 50 gr, Zachmielewscy 1 ubranie używane, Standarowie 1 zł, Koziożemscy 40 gr, Bryński Fr. 2 zł, Szczepański A. 1 zł, Fafiński J. 50 gr, Kauzowa 50 gr, Szysler 1 zł, Firański 1 zł, Kaczyński 50 gr, Wilamowski 50 gr, Dr. Brasse 5 zł, Lendzieński 50 gr, Grach 50 gr, Jackowska 50 gr, Dmochewiczowa 50 gr, Sołobodowski K. 50 gr, Kordalska H. 1 zł, Swiniarska J. 50 gr, Thimowa H. 50 gr, Kamińska M. 50 gr, Neuman Ant. 50 gr, Rogowski Fr. 50 gr, Dziekoński F. 50 gr, Zgliński Fr. 50 gr, Chmielewska Bron. 20 gr, Szczepański A. 50 gr, Pater Fr. 3 zł, Lewicki A. 50 gr, Jackowski Ig. 1 zł, Hejda Maks 50 gr, Gierski 2 zł, Orłowski M. 2 zł.

Osobiste.

Nowemiasto. Z początkiem nowego roku szkolnego opuścił tut. gimnazjum p. prof. Jakubowski, który na własne życzenie przeniesiony został do Państw. Gimnazjum Niemieckiego w Toruniu.

Ważne!

Nowemiasto. Jeszcze tylko 7 dni można składać podania o przywrócenie praw ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczenia społecznego za opłacane znaczki inwalidowe z czasów przed powstaniem Polski.

Wszelkich informacyj można w tej sprawie zasięgnąć w biurze Inw. Wojennych Nowemiasto, ul. Przemysłowa 3.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W środę, 22 bm., około godz. 20, podczas ważenia wagonów na dworcu głównym ułamała się korba od dźwiga i siłą pędu uderzyła w twarz stałego pracownika kolej. Borowskiego Bron. z Brodnicy, który doznał ciężkich obrażeń twarzy i złamania szczęki. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił p. dr. Piotrowski, poczem pociągiem nocnym odwieziono go do miejsca zamieszkania.

Skutki nieostrożnej jazdy.

Nowemiasto. W środę, 22 bm. po poł., p. Kurowski z maj. Kurzętnik wracał samochodem razem z letnikami z miasta do domu. Obok p. Lewalskiego E. chciał przejechać pomiędzy dwoma wozami, jadącemi w przeciwnych kierunkach. Wskutek nieostrożności p. K. najechał na furmankę p. Błażejewskiego z Nowegomiasta, którą uszkodził, ponadto potłukł butelki na wozie i uszkodził błotnik samochodu. Po wynagrodzeniu uszkodzenia p. Kurowski pojechał dalej, lecz niedaleko miejsca wypadku pech chciał, że poraz drugi najechał na wóz jakiegoś rolnika z Kaczegobagna, przyczem potłukł latarnię samochodu.

Zuchwała kradzież.

Nowemiasto. Mistrzowi rzeźn., p. Rogackiemu Fr., skradziono w nocy na 23 bm., z pola przy drodze pod Kamionkę, lemiesz razem ze śrubami, który nieznany sprawca odśrubował od pługa. Policja wszczęła dochodzenia za bezczelnym złodziejem.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej, której przewodn. nacz. tut. Sądu Grodzkiego p. Łazarewicz, oskarżał p. przod. Nowacki, ukarani zostali za zniewagę posterunkowych w czasie wykonywania czynności służbowych: Grzegorzewski Iz. z Mieliwa na 1 mies. aresztu, Łukaszewski Jan z Osetna, także za zniewagę leśniczego, na 1 mies. aresztu bezwzględnego, Cieszyński Jan z Szafarni, 9 razy karany za kradzież i raz za zniewagę, na 2 mies. aresztu, Mundt Herm. z Wawrowic na 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata i koszty postępowania karnego, za zniewagę strażnika gran. Piotrowski Bol. z Biskupca na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata i koszty post. karnego, za zniewagę woźnego wójt. w czasie wykon. obowiązków służb. roln. Papenfoth K. z Kulig na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata i koszty post. karnego, Kłosowski Jan i nieletni Zieliński Bron., obaj z Nowegomiasta, za kradzież 9 gołębi, pierwszy na 1 mies. aresztu bezwgl., drugi na umieszczenie w zakładzie poprawy, ze względu na dotychczasową niekaralność z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata; Widomska Hel. i Osmański Klem. za kradzież 2 m. szczap z lasu państw., które sprzedali niej. Domżalskiemu Julj., także z Tereszewa, na karę po 2 mies. aresztu, natomiast Domżalski na 30 zł grzywny, zwrot wartości skradzionych szczap i koszty post. karnego; Kuczkowska Elżb. z Lekart za kradzież kapelusza u p. Kopciewicza w Nowemmieście na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata; wreszcie Szulcówna Marta z Marjanowa za systematyczną kradzież 3 ctr. kartofli na szkodę roln. Kasprowicza z Kurzętnika, na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata.

Na powodzian

złożyli w naszej redakcji p. O. Lahfeld z Lubawy 2, zł —, KSM. Rumian 10 zł.

Z jarmarku.

Kurzętnik. Na środowym ostatnim jarmarku spęd bydła był bardzo mały, zwłaszcza młodego bydła, za które płacono 40—80 zł. Za krowy płacono 70—220 zł, konie 70—200 zł. Ze względu na mały wybór ruch był również słaby.

Zlot Chórów kościelnych.

Tylice. Umiejmy wznawiać i budzić, podtrzymywać i pielęgnować ducha pieśni, a zwłaszcza pieśni kościelnej, tak bardzo umiłowanej przez nasz lud katolicki, który w ciągu swego istnienia doczekał się wspaniałego dorobku w postaci bardzo wielu pięknych i naprawdę wzruszających pieśni. Z wielką radością zauważyć można, iż zrozumienie i miłość dla pieśni kośc. coraz większe zatacza kręgi. Dowodem tego zloty czy też wieczorki celem ożywienia ruchu miłośników pieśni. Z racji budzenia zainteresowania pieśnią kościelną, a także i świecką urządza **Kościelny Chór męski „Echo" w Tylicach** w dniu **2 września rb.**, tj. za tydzień, również swój **„Dzień Pieśni"** w połączeniu i ze współudziałem sąsiednich Chórów Kościelnych. Dobór pieśni i ich precyzyjne przygotowania zadowolą miłych słuchaczy. Dlatego przypominamy i zarazem zachęcamy, by i Chóry czy to kościelne czy świeckie, które oficjalnie udziału nie zgłosiły, okazały swą przychylność dla powyższej uroczystości jaknajliczniejszem przybyciem. Szczegóły programu „Dnia Pieśni" podamy później.

Smiertelny wypadek.

Radomno. W ub. tygodniu dzierżawca tut. plebanki, p. Jabłoński, po powrocie furmanką do domu, zajęty był uwiązywaniem konia w stajni. Nagle obok stojący inny koń chwycił go zębami, wrzucił do koryta i skopał. Nieszczęśliwego, który doznał bardzo ciężkich okaleczeń całego ciała, przewieziono do szpitala w św. Jerzego Lubawie, gdzie po kilku dniach zmarł wskutek obrażeń.

Na skutek niedbalstwa.

Sampława. U osadnika Żarnowskiego wydarzył się przy młóceniu zboża wypadek, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. W czasie, gdy młóckarnia była w pełnym biegu, urwały się od niej żelazne cepy i siłą pędu, przebiwszy dach stodoły, spadły kilka mtr. od stodoły. Obsługujący młóckarnię, zauważywszy podejrzany szczęk żelaza, wyszedł ze stodoły, by zatrzymać konie i w tym czasie wydarzył się wypadek. Gdyby był stał przy maszynie, śmierć byłaby nieuniknioną. Młóckarka przed rozpoczęciem młócenia nie była w porządku.

Bójka na zabawie.

Tuszewo W czasie zabawy, jaką urządził tu pewien obywatel w swym domu, doszło do bójki, którą wywołał parobek Sołobodowski. Gdy jeden z uczestn. nie chciał powtórnie płacić wstępnego, nieprawnie żądanego, nastąpiła bójka, w której były w użyciu sztachety od płotu, kije i kamienie. W pewnym momencie właściciel domu p. R. wpadł nawet na salę z siekierą w ręku, krzycząc, że jednego zabije. Rezultatem bójki są porozbijane głowy, podarte ubrania i połamane płoty.

Zle się bawi nasza młodzież! Coraz częściej zabawy kończą się bójkami.

Włóczęga zakradł się za ołtarz w kościele.

Lipinki. Przed kilku dniami rano, gdy ks. Proboszcz udał się po Mszy św. do chorego, wszedł do kościoła pewien młody włóczęga i ukrył się za ołtarzem. Zoczył go tam organ. p. Lisewski. Na zapytanie w jakim celu się ukrył, otrzymał odpowiedź, że przyszedł się pomodlić. Dopiero po pewnym czasie zauważono brak kluczy od szaf zakrystji i chrzcielnicy. Zachodzi więc podejrzenie, że w stosownej chwili zamierzał okraść świątynię.

Młodzież K. S. M. m. na powodzian.

Łąkorz. W święto M. Boskiej, 15 bm., urządziło po południu tut. Kat. Stow. Młodz. męskiej na placu sportowym koncert, który wypadł nadspodziewanie, a wkońcu zabawę taneczną. Całkowity dochód przeznaczono na nieszczęśliwe ofiary powodzi. Organizatorom imprezy należą się wyrazy uznania.

Z Pomorza

Ujęcie notorycznego zbrodniarza.

Lidzbark. W ub. środę ujęła Policja wraz z pracownikami tut. nadleśnictwa — notorycznego złodzieja, Bolesława Rybińskiego, który w marcu rb. zbiegł z więzienia **w Lubawie**. R. podejrzany jest o dokonanie zbrodni na ś.p. Biernackiej, kasjerce na tut. dworcu.

Ujęcie koniokrada.

Działdowo. Ujęto i osadzono w areszcie drugiego koniokrada, głównego sprawcę kradzieży koni na szkodę rolnika Samulowitza w Narzymiu. Konie sprzedał on cyganom po 40,— zł za sztukę. Jest to niejaki Marjan Jóźwiak z Lipowca, pow. Mława.

Kradzież świni.

Pokrzydowo. W nocy z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy zakradli się do chlewu p. Juljanny Betlejewskiej i zabrali jedną świnię. Dochodzenia policji za złodziejami zostały wszczęte.

Zmiana w Inspektoracie Straży Granicznej.

Brodnica. Po 5-cioletnim pobycie opuszcza w tych dniach swą placówkę Insp. Straży Granicznej, p. Braziulewicz.

Skąd się biorą karabiny i pałki gumowe?

Pelplin. Na rozprawie sądowej w Pelplinie przeciw „strzelcowi" Szatkowskiemu (zasądzony został na 2 mies. aresztu) o pobicie młodego narodowca Icka z Rajków świadkowie zeznali, że **Szatkowski posiadał pałkę gumową, podobną do policyjnej.** W Rajkowach znowu **nieznani dotąd złodzieje** po zabiciu 3 świń zostawili w chlewie oprócz ubitych świń **karabin wojskowy**, w którym było 6 ostrych naboi. Zachodzi pytanie: **skąd w rękach złodziei znalazł się karabin wojskowy, a także, w jaki sposób Szatkowski, brat komendanta „Strzelca",** przyszedł **w posiadanie pałki gumowej?**

I jeszcze jedno pytanie: W kilka dni po wypadkach w Rajkowach między 10, a 15 czerwca rb. **komendant „Strzelca" p. Szatkowski łowił ryby przy pomocy granatów ręcznych albo innych środków wybuchowych.** Są świadkowie, którzy twierdzą, że **p. Szatkowski rzucał granaty do Wierzycy w Pelplinie i pod Rajkowami, a po wybuchu ogłuszone ryby zbierał do kosza. Skąd p. Szatkowski, komendant „Strzelca"** w Pelplinie, **wziął te granaty i kto mu pozwolił na tego rodzaju łowienie ryb?**

„Kościuszko" z uczestnikami Zjazdu Polaków z zagranicy w drodze do Ameryki.

Gdynia. Do Ameryki odpłynął statek „Kościuszko", zabierając na swój pokład 702 pasażerów, w tem szereg wybitnych osobistości, powracających ze Zjazdu Polaków z zagranicy, pozatem b. kanclerza Rzeszy niem. Scheidemana z małżonką, który w Ameryce osiedli się na stałe.

Warszawa z nowym rokiem szkolnym i pod znakiem Challenge'u.

Opustoszałe dotąd ulice stolicy poczęły się w ostatnich dniach zapełniać tłumami dziatwy, powracającej do szkół. Warszawa odżyła!

Człowiek, wpadający w szalony wir ruchu ulicznego, odzwyczajony od niego w spokojnym Lidzbarku czy Nowemmieście, głupieje poprostu. Masy przewalających się samochodów, tramwajów, niezliczone tłumy wiecznie śpieszących się przechodniów, mogą wyprowadzić z równowagi najspokojniejszego. Ale najgorsze jest miejskie powietrze! W Warszawie niema poprostu czem oddychać, człowiek się tu dusi! Okropne wyziewy samochodowe (specjalnie autobusów) przyprawiają o mdłości. Prawdziwe piekło na ziemi. I w takiem piekle zaczną się teraz smarzyć dzieci, wróciwszy z wakacyj!

Boć przecież warunki pracy dzieci warszawskich są stokroć gorsze od warunków dzieci miast mniejszych i wsi. Zmuszone są wszak one do przebywania w rozpalonych murach kamienic, bez odrobiny zieloności.

Przypuszczam, że wszystkim rodzicom, bez względu na to, czy pociechy ich znajdują się w Nowemmieście, Działdowie czy Warszawie, ciężko jest kupować teraz książki szkolne pod sam koniec miesiąca. Mimo niezliczonych próśb, Min. W. R. i O. P. nie jest w stanie zrozumieć, że w dzisiejszych czasach nikt nie może przed 1-szym sprawiać dziatwie nowych książek, a prócz tego młodzieży gimnazjalnej mundurków!

A więc cała Warszawa żyje pod znakiem rozpoczynających się szkół. Wszystkie prawie wystawy zawalone są wprost przyborami szkolnemi, które oczekują na nabywców. Młodzież stara się kupić wszystko tanio, często używane lub zamienione ze starszym kolegą, aby tylko wydać mniej ciężko zapracowanych rodzicielskich pieniędzy.

Ostatniemi laty wzrosło nadzwyczajnie wśród **uczniów szkół powszechnych i średnich uświadomienie narodowe: Widomym tego znakiem jest minimalna ilość kupujących podręczniki w żydowskich sklepach.**

* * *

Ale nietylko pod znakiem nowego roku szkolnego żyje Warszawa.

Coraz więcej słychać już rozmów na temat zbliżających się zawodów lotniczych, t. zw. „Challenge'u", w których weźmą udział najlepsi lotnicy Europy. W roku bież. „Challenge" jest organizowany przez Polskę, z racji niezapomnianych zwycięstw, śp. kpt. Zwirki i inż. Wigury w poprzednich zawodach Challenge'owych. Ze względu na takie znaczenie propagandowe zawodów, zainteresowanie niemi teraz już jest olbrzymie.

Do bliższego omówienia Challenge'u powrócę w następnych korespondencjach.

Jerzy Waldenberg.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Członków towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okolicę, uprawnionych do odbioru cukru ulgowego, zawiadamia się niniejszem, że cukier już nadszedł i jest do odebrania u p. Kujawskiego. Przy odbiorze należy uiścić składkę za II półrocze w kwocie 2 zł.

Zarząd.

Otwarcie miedzynar. Kongresu Geografów w Warszawie.

Warszawa. Dn. 23 bm. przed południem w gmachu Politechniki nastąpiło w obecności P. Prezydenta uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Geografów. Po przemówieniach dokonał p. Prezydent otwarcia wystawy kartograficznej.

Sensacyjny pojedynek w Warszawie.

Warszawa. W środę rano w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów w Warszawie odbył się pojedynek pomiędzy prof. Wacławem Lednickim, synem niedawno zmarłego tragicznie śp. Aleksandra, a p. Ignacym Matuszewskim, redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej".

W wyniku pojedynku, który odbył się na pistolety, p. Ignacy Matuszewski został raniony, ale nie niebezpiecznie. Prof. Lednicki wyszedł z pojedynku bez szwanku.

Hojne dary na powodzian.

Waszyngton. Amerykański Czerwony Krzyż przesłał pod adresem Polskiego Czerwonego Krzyża 5.000 dolarów na akcję pomocy dla ofiar powodzi w Polsce.

Paryż. Dyrektor banku francusko-polskiego p. Edmund Spitzer złożył amb. Rzplitej w Paryżu Chłapowskiemu 10.000 franków na powodzian.

Zmiana przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Krążą pogłoski, że zapowiedziana reforma ubezpieczeń społecznych pójdzie w tym kierunku, że od przymusu ubezpieczenia będą zwolnieni pracownicy umysłowi, zarabiający ponad 500 zł miesięcznie. Istnieją podobno tendencje, aby granicę tę obniżyć do 300 zł. Ma być też zwolniona od przymusu ubezpieczenia służba domowa.

Proces o nadużycia pułkowe na ćwierć milj.

Warszawa. W wojskowym sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces o nadużycia.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 oficerów 18 pułku piechoty w Skierniewicach, którzy, służąc w dziale żywnościowym, dopuszczali się od 1924 r. systematycznych nadużyć, narażając wojsko na stratę około 250 tys. zł.

Znaczny spadek funta szterlinga.

Dzień wczorajszy przyniósł bardzo poważny spadek funta szterlinga, zanotowany na wszystkich giełdach europejskich.

Wyroki śmierci w Austrji.

Wiedeń. W zamachu 25 lipca brało udział 56 aktywnych urzędników policji. 4 z nich stracono, 1 popełnił samobójstwo, 14 jest aresztowanych, 5 zbiegło, 7 zwolniono z urzędu, pozostałym wytoczono sprawy dyscyplinarne.

Sądy wojskowe uznały wszystkich uczestników napadu winnymi zdrady stanu. Kilku zostało straconych.

Narodowcom zakazano zabawy na rzecz powodzian.

Rajkowy, pow tczewski. Stronnictwo Narodowe w Rajkowach, chcąc zebrać poważniejszą kwotę na powodzian, postanowiło urządzić zabawę letnią, z której czysty zysk przeznaczony miał być na powodzian. W odpowiedzi na podanie zarząd otrzymał ze starostwa pismo, **odmawiające udzielenie zezwolenia** na podstawie § 2. Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 28. XII. 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 103 poz. 801) o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, ze względu **na spokój i bezpieczeństwo publiczne**.

Wolno urządzać zabawy wszystkim organizacjom, nawet Niemcom, żydom i in. mniejszościom, chociaż zysku nie przeznaczają na tak wzniosłe cele, ale niestety, nie wolno urządzać, imprez narodowcom.

500 zł kary — za podziękowanie.

Tczew. Red. „Gońca Pomorskiego", p. Bianek otrzymał w tych dniach orzeczenie karne starostwa powiat., skazujące go na 500 zł grzywny za „ogłoszenie", mające za cel urządzenie bezprawnej zbiórki na aresztantów.

Niedawno „Goniec" umieścił notatkę o ofiarach, składanych samorzutnie na wyżywienie osadzonych w areszcie członków Stron. Nar. Redaktor, czując się w obowiązku podziękowania za taką ofiarność, umieścił notatkę, w której wymienił ofiarodawców. Za tę notatkę sąd starościński wymierzył mu grzywnę w wysokości 500 zł.

2 katastrofy kolejowe w Polsce.

Wieluń. W Wieluniu wjechały na siebie 2 pociągi. Obie lokomotywy zostały uszkodzone, 6 wozów strzaskanych. Trzech przetokowych aresztowano.

Druga katastrofa wydarzyła się na dworcu w Radomsku. W czasie przetaczania nastąpiło zderzenie kilku wagonów, 2 z nich zostały strzaskane.

W obu katastrofach nie było ofiar w ludziach.

Niesamowite samobójstwo zredukowanej nauczycielki na Helu.

Wielka Wieś. 50-letnia nauczycielka, Jadwiga Jaroszkiewiczówna z Włocławka, przebywająca na Helu, otrzymawszy list o redukcji, weszła w ubraniu do morza i strzałem w prawą skroń pozbawiła się życia. Fale po pewnym czasie wyrzuciły zwłoki na brzeg, wbrew przypuszczeniom samobójczyni, która sądziła, że burzliwe tego dnia morze zaniesie jej zwłoki daleko. Napisała więc do rodziny, że wyjeżdża do Ameryki.

Zwrot składek, wpłaconych do niemieckich zakładów ubezpieczeń pracowników umysł.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych donosi, że w dniu 31 sierpnia br. upływa termin do zgłaszania wniosków o przywrócenie uprawnień ze składek, opłaconych w niemieckich instytucjach ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych (Reichsversicherungsanstalt für Angestelte w Berlinie) lub w jego instytucjach zastępczych na podstawie umowy polsko-niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 r o ubezpieczeniu społecznem.

Z. U. P. U. zaznacza, że dotyczy to pracowników umysłowych, którzy wrócili z Niemiec na Górny Sląsk od drugiej połowy 1921 r. albo na inne obszary Polski po 1917 r. Osoby te powinny zgodnie z postanowieniem art. 38 p. 1 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem przesłać do Reichsversicherungsanstalt für Angestellte Berlin — Wilmersdorf wnioski o przywrócenie utraconych uprawnień, które to przywrócenie nastąpi bez żadnych dodatkowych opłat.

W celu wykorzystania powyższych uprawnień ubezpieczeni powinni zgłosić odpowiednie wnioski albo pośrednio do Reichsversicherungsanstalt lub też do Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych oddział w Chorzowie, który wniosek ten po ewentualnem uzupełnieniu go przekaże niemieckiej instytucji ubezpieczeń. Zgłoszenie może być dokonane w języku polskim.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 25. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Płyty. 14.00 Wiad. o eksporcie polskim. 14.05 Wiad. gosp. 16.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Słuchowisko dla dzieci „Wesele lalki". 17.25 Koncert solistów. 18.00 Felj. lit. „Co czytać?". 18.15 Recital skrzypcowy J. Pawlaka z Poznania. 18.45 Pogadanka o „Turnieju lotniczym". 19.15 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Koncert chopinowski w wyk. Rabcewiczowej. 20.30 Odczyt w jęz. angielskim „Józef Piłsudski — Marszałek Polski". 20.40 Recital śpiew. Szabrańskiej. 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj. z Gdyni. 21.02 Dzien. wiecz. 21.12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.05 „Kukułka wileńska.

Niedziela, dn. 26. VIII. 6.30 Audycja Poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. Kazanie „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego" i muzyka religijna. 12.10 Poranek muz. ork. symf. P. R. 13.00 Prelekcja z cyklu „2000 lat muzyki". 13.10 Muzyka lekka ork. P. R. 13.45 „W kujawskiej Częstochowie, w Markowicach". 14.00 Koncert. 15.00 Felj. wiejski z Poznania. 15.15, 15.35 Płyty. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.45 Listowne nauczanie rolnictwa: „Jesienne przetwórstwo ogrodnicze". 16.00 Koncert. 17.00 Przegląd teatralny. 17.10 Płyty. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Recital skrzypcowy Umińskiej. 18.45 „Wspomnienia z pierwszych dni wojny" (dialog literacki). 19.15 Recital fortep. Niedzielskiego. 20.02 Felj. aktualny. 20.12 Koncert ork. symf. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 „Skrzynka pocztowa techn.". 22.15 Wiad. sport. 22.30 Płyty. 23.05 Muzyka tan.

Poniedziałek, dn. 27. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 16.30 Płyty. 16.00 Z Katowic koncert ork. dętej Zw. Kolejarzy. 17.00 Audycja dla dzieci: „Byliśmy na Baraniej górze". 17.15 Koncert solistów. 18.00 Praca zawodowa kobiet, a obowiązki domowe". 18.15, 19.40 Płyty. 18.45 Pogadanka. 19.15 Wędrówka mikrofonu po Polsce — „W szybie górnośląskim". (Tr. z Katowic). 19.50 Wiad. sport. 20.02 Felj. „W grobowcu Tut Ankh — Amuna". 20.12 Muzyka lekka ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj. z Gdyni. 21.02 „Skrzynka pocztowa roln.". 21.12 Koncert ork. symf. P. R. 21.40 Recital fortepianowy Łabuńskiego. 22.10 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste". 22.25 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.1825; frank francuski 34.96; frank szwajcarski 172.20; funt szterling 26.50; marka niemiecka 194; szyling austrjacki 98.70; korona czeska 21.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 8.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50— 17.75
Pszenica	19.00— 19.50
Jęczmień	18.25— 18.75
Owies	15.25— 15.75
Mąka żytnia	22.00— 23.00
Mąka pszenna 65 proc.	28.50— 29.00
Otręby żytnie	12.50— 13.00
Otręby pszenne	12.00— 12.75
Groch Victoria	39.00— 43.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	48.00— 50.00
Mak niebieski	46.00— 50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

BILANS per 31. 12. 1933.

Aktywa zł	gr	Wyszczególnienie	Pasywa zł	gr
		Udział członków	5.205	—
		Fundusz zasobowy	18.680	—
		Fundusz maszynowy	795	76
15.477	44	Nieruchomości		
12.325	22	Maszyny i urządzenia		
		Koszty zaległe	3.088	44
5.115	41	Kasa		
		Banki	773	62
1.308	94	Dłużnicy i Wierzyciele	6.290	94
3.192	50	Dostawcy	9.442	09
6.219	66	Odbiorcy		
189	60	Papiery wartościowe		
200	—	Udziały własne		
764	40	Nabiał — zapasy		
797	93	Materjały techniczne — zapasy		
		Zysk do dysp. Waln. Zgrom.	1.315	25
45.591	10		45.591	10

Mleczarnia w Grabowie, pow. Lubawa
Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną.
Wacław Żuralski. Br. Borowski. Leon. Wandzlewicz.

Ułatwienia w obrocie obligacjami t. zw. pożyczki narodowej.

Obwieszczenia komisarza gen. Pożyczki Narodowej ustaliły instytucje kredytowe, które otrzymały zezwolenie na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, przyjmowanych na spłatę zobowiązań. Zezwoleniem objęte zostały wszystkie kasy komunalne oraz szereg spółdzielni kredytowych. Nieobjęte obwieszczeniem spółdzielnie starać się mogą o zezwolenie na podstawie podania, skierowanego do przewodniczącego Rady Spółdzielczej. Również o zezwolenia starać się mogą kasy samopomocy pracownicze i korporacyj zawodowych.

Szereg instytucyj, jak Bank Polski Komunalny, K. K. O. st. m. Warszawy, K. K. O. pow. Warszawa, K. K. O. pow. Krakowa i K. K. O. m. Tarnowa zadeklarowały już przyjmowanie obligacyj pożyczki na spłatę zobowiązań.

Rozporządzenie min. skarbu gwarantuje wszystkim tym instytucjom możność zastawu obligacyj po kursie 6 proc. za 100 nom. wartości. Bank Gospodarstwa Krajowego i P.K.O. umożliwiły zastaw obligacyj, przejętych przez instytucje kredytowe na spłatę zobowiązań.

Komisarz gen. Pożyczki Narodowej udziela z reguły zezwoleń na przelewy: instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie w myśl rozporządzenia min. skarbu; zakładom ubezpieczeń, które otrzymały zezwolenia na zawieranie umów ubezpieczeń: instytucjom ubezp. społ, które przyjmować będą obligacje pożyczki Narodowej jako kaucje i wadja, w razie przepadku kaucyj i wadjów oraz spadkobiercom i osobom, które otrzymały obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego.

Niezależnie od tego komisarz gen. Pożyczki Narodowej zezwoleń tych udzielić może w wypadkach, gdy przelewy są dokonywane na rzecz najbliższej rodziny, t. zn. małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie; przy regulowaniu obligacjami po kursie 96 za 100 składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych, po uzyskaniu uprzedniej zgody komisarza gen. Pożyczki Narodowej na przyjmowanie obligacyj wpłat na składki; przy składaniu obligacyj jako ofiary lub składki na rzecz instytucyj społecznych, których działalność posiada znaczenie ogólnopaństwowe (instytucje te winny uprzednio uzyskać od kom. gen. zezwolenie na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłaty, w wypadku przejęcia obligacyj przez pracodawcę, który pokrył całą należność za subskrypcję oraz w razie przejęcia obligacyj przez pracodawcę tytułem pokrycia zobowiązań pracownika (przejęcie w tym wypadku obligacyj musi nastąpić conajmniej po kursie 96 za 100); w innych wyjątkowych wypadkach, gdy celowość przelewu jest dostatecznie umotywowana ciężką sytuacją materjalną posiadacza obligacyj, wywołaną utratą środków egzystencji lub wypadkami losowemi. W tej ostatniej sprawie wyjdą specjalne szczegółowsze zarządzenia, przyczem przewiduje się, że w razie całkowitej utraty środków utrzymania, klęsk żywiołowych lub wyjątkowo ciężkich wypadków losowych umożliwione zostanie zbycie lub zastaw obligacyj przez poszczególne osoby.

Obwieszczenie ustala również techniczną stronę przelewu.

Niezwykłe fałszerstwo testamentu.

Wilno. W wileńskim sądzie rozpatrywana była sprawa o spadek po pewnym zmarłym mieszkańcu Wilna. Rodzina zmarłego twierdziła, iż testament, przekazujący cały majątek na rzecz jednego brata, jest sfałszowany. Siostra zmarłego zeznała jako świadek, że w dniu śmierci brata drugi brat schował zwłoki do innego pokoju, a sam położył się do łóżka zmarłego, obwiązał twarz ręcznikiem i zawezwał notarjusza, któremu w imieniu zmarłego polecił pisać testament, przekazujące cały majątek sobie samemu. Wobec tego zeznania sprawa została odroczona celem przeprowadzenia ponownego dochodzenia.

Przed powieszeniem ucałował stryczek!

Ostatnio w godzinach porannych wykonany został we Lwowie wyrok śmierci na Stefanie Korpanie, mordercy komendanta posterunku policji w Wybranówce, śp. przodownika Wróbla.

Korpan, na zasadzie uchwały sędziów przysięgłych skazany został na śmierć. Od tego wyroku zgłosił kasację, którą Sąd Najwyższy oddalił. Pozostała tedy dla skazańca jedyna droga łaski ze strony p. Prezydenta R. P., który jednak mordercy funkcjonarjusza policji nie ułaskawił.

Do Lwowa przyjechał pomocnik kata. Korpan całą noc spędził w towarzystwie księdza, żadnego ostatniego życzenia nie wyraził.

Rano na podwórzu więzienia odbył się akt stracenia. Korpan przed ustawieniem go na szubienicy ucałował stryczek i nie pozwolił zawiązać sobie oczu.

Dziki zniszczyły 350 ha kartofli na Wileńszczyźnie.

Wilno. Na terenie gmin derewnickiej i szydłowskiej pojawiły się stada dzików, które niszczą pola z ziemniakami i z jarzynami na terenie przeszło 350 ha.

Ludność narażona została przez to na duże straty materjalne, a przedewszystkiam na brak ziemniaków na zimę.

Na każde 65 dzieci polskich w Niemczech tylko jedno pobiera naukę w języku polsk.

Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech wydało krótką broszurkę, informującą o sytuacji tamtejszej ludności polskiej. Wymowa przytoczonych w powyższej broszurce liczb i faktów jej przerażająca. Dość powiedzieć, że na 130.000 dzieci polskich w Niemczech tylko 2.000 pobiera naukę szkolną w języku polskim, zaś tylko 6.000 uczy się wogóle języka polskiego. Liczby te winny głęboko wryć się w pamięć każdego Polaka, a zarazem zachęcić do złożenia ofiary na Tow. Pomocy Dziec. i Młodz. Pol. w Niemczech. Trzydziestomilj. naród Polski nie może dopuścić, by germanizacja dzieci polskich prowadzona była nadal w takim zakresie i by 98 proc. dzieci polskich w Niemczech miało byś na zawsze pozbawione możności korzystania z nauki w języku ojczystym. (ZAP.)

Emigrant polski wygrał 100 tysięcy pezów.

Buenos Aires (Argentyna). W nadzwyczajnem ciągnieniu Państwowej Loterji Dobroczynności, z okazji argentyńskiego święta narodowego padła główna wygrana w wysokości 1 miljona pezów na numer, którego posiadaczem w jednej dziesiątej części był emigrant polski Paweł Migura.

Przybył on do Argentyny przed 5 laty, pozostawiwszy w Polsce żonę i dwoje dzieci. Przez długi czas był bez pracy.

Cenne pamiątki polskie powróciły z Rosji Sowieckiej.

Do Warszawy przybył z Rosji sowieckiej transport wielu pamiątek historycznych, zwróconych Polsce na mocy traktatu ryskiego. M. in. transport zawiera 16 chorągwi i sztandarów wojsk królewskich Stanisława Augusta, z powstania Kościuszkowskiego, Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, kilka cennych obrazów, kilka tysięcy rękopisów z wieków 14—19 oraz drukowanych dzieł różnej treści, które po wybuchu wojny światowej wywiezione zostały z muzeów i bibljotek polskich.

Sztandary i chorągwie przekazano Muzeum Wojska, obrazy Dyrekcji Zbiorów Państwowych, druki i rękopisy Bibljotece Narodowej w Warszawie.

7000 osób zmarło na cholerę w Indjach.

W okręgu Ganjam, w indyjskiej prowincji Madras, wybuchła straszna zaraza cholery.

Urzędowa lista ofiar epidemji zawiera dotąd przeszło 1000 nazwisk, istnieje jednak obawa, że jest ich znacznie więcej, ponieważ wielu tubylców z obawy przed karą administracyjną za samowolne spalenie zmarłych nie zgłosiło ich śmierci do urzędów.

Praca lekarzy jest ogromnie utrudniona wskutek niechęci tubylców do poddania się szczepieniu ochronnemu.

Także i prowincje środkowe i związkowe prowincje indyjskie objęte zostały zarazą, która ogółem pochłonęła od początku lipca już 6000 ofiar. W samych środkowych prowincjach zmarło 1500 zarażonych.

908 mtr. pod wodą.

Bermuda. Znany uczony i badacz głębin morskich William Beebe opuścił się w specjalnie zbudowanym skafandrze na głębokość 908 m. Beebe pozostawał pod wodą dwie godziny 46 min., z czego 5 min. na największej głębokości. W ub. poniedziałek Beebe wraz z wynalazcą nowego typu skafandra Bartonem opuścił się na głębokość 750 m., uzyskując już wtedy rekord światowy, tak znakomicie przez nich podwyższony w parę dni później

Nowa religja Niemiec.

Słoneczny symbol swastyki zamiast krzyża!

Berlin. Równocześnie z obradami synodu ewangelickiego w Berlinie **odbyło się tu zebranie „Niemieckiego Ruchu Wyznaniowego", negującego, jak wiadomo, chrześcijaństwo.** Wygłosił przemówienie dr. Goericke, w którem oświadczył m. in., **że ruch narodowo-socjalistyczny nie może i nie chce stanąć u wrót wiary.**

Równolegle do odrzucenia wszelkich dogmatów posiada niemiecki ruch wyznaniowy wytyczne, które wskazywać mają rozwój religijnego życia w Niemczech.

Religijne podstawy, tkwiące w krwi niemieckiej, **nie potrzebują pośrednictwa jakiegoś kościoła.** Stąd wynika odrzucenie kościoła „rasowego", obcego i **wystawienie „słonecznej swastyki jako symbolu wiary niemieckiej".**

„Historja niemieckiego ruchu wyznaniowego **wywodzi się z epoki, gdy ludzie nordeccy prowadzili walkę o byt i na której wyrośli bohaterowie w walce przeciw religijnemu wynaradawianiu przez chrześcijaństwo.**

Luther stanął nawpół drogi, a reformacja wypełniona została dopiero w idei „Fausta" Goethego i przez ludzi takich, jak: Kant, Schiller, Nietsche i Arndt".

Ewangeliccy pastorzy przysięgają na wierność Hitlerowi.

Berlin. W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu synodu ewangelickiego w Berlinie dowiadujemy się, że uchwalona została nowa formuła przysięgi dla duchownych, w której obok przysięgi na Boga figuruje również przysięga wierności i posłuszeństwa Hitlerowi.

Formuła ta wywołała bardzo ostrą dyskusję, jednak została ostatecznie przyjęta.

„Wytrwajcie w wierze katolickiej" — odzywa się papież do młodzieży niemieckiej.

Castel Gandolfo. Ojciec Swięty przyjął przedstawicieli stowarzyszenia młodzieży, zorganizowanej w „Sturmscharren des katolischen Jungmaennerverbandes Deutschlands".

Przemawiając do młodzieży niemieckiej, Ojciec Swięty wezwał ją, aby trwała przy chrześcijańskiej wierze katolickiej. Nie wystarczy mówić tylko o wierze chrześcijańskiej, wprowadzono bowiem pojęcie t. zw. chrześcijaństwa pozytywnego, które jest niczem innem, jak pogaństwem.

Dlatego też Ojciec Swięty użył słów o wierze chrześcijańskiej katolickiej.

Młodzież wie dobrze — ciągnął dalej papież, — że ukazały się książki, które pod etykietą chrześcijaństwa głoszą pogaństwo.

Niesłychana prowokacja uczuć chrześcijańskich.

„Völkischer Beobachter" porównuje amerykańskiego bandytę Dillingera z przywódcami ruchu katolickiego w Rzeszy.

Citta del Vaticano. „Osservatore Romano" w ostrym tonie polemizuje z „Völkischer Beobachter", który przeprowadził analogję pomiędzy zabiciem bandyty Dillingera, a ofiarami wypadków 30 czerwca w Niemczech, zaznaczając ironicznie, że Dillinger, który zginął bez śladu i bez pociechy duchowej, winien być czczony przez świat chrześcijański.

„Osservatore Romano" z wielkiem oburzeniem odpiera to porównanie. W Niemczech — pisze dziennik — ponieśli śmierć nie bandyci i mordercy, na których głowę wyznaczono nagrodę, lecz tacy ludzie, jak Klausner, Probst, Gerlich i Schmidt. Ludzie ci nie mieli przy sobie broni i posiadali wszelkie dane wykazania i udowodnienia swej niewinności.

„Osservatore Romano" uważa, że porównanie ofiar 30 czerwca do Dillingera jest najwyższą zniewagą, wyrządzoną opinji chrześcijańskiej.

Ogólna amnestja w Niemczech z okazji objęcia przez Hitlera prezydentury.

Berlin. Z okazji objęcia stanowiska prezydenta Rzeszy przez Hitlera rząd Rzeszy wydał ustawę amnestyjną, która odnosi się do przestępstw ogólnych, jak i politycznych. Wszystkie kary za przestępstwa ogólne do 6 miesięcy więzienia lub 1000 marek grzywny zostaną umorzone, a uwięzieni zwolnieni, jeżeli nie byli poprzednio karani, względnie jeżeli kary ich poprzednie były niewysokie. Wszystkie kary więzienia do 3 miesięcy, względnie grzywny do 500 marek, także osób, poprzednio karanych, zostaną umorzone. Wszystkie dochodzenia przestępstw, popełnionych przed 2 sierpnia, zostaną umorzone.

Uwolnieni z więzienia, względnie kary lub dochodzenia wszczęte, zostaną umorzone dla tych wszystkich, którzy obrazili „Führera" i kanclerza w słowie czy piśmie, państwo i naród, jeżeli czyny ich nie wpływały z wrogiego nastawienia do państwa, ci wszyscy z przestępców politycznych, którzy w nadmiarze gorliwości przekonań narodowo-socjalistycznych posunęli się do łamania prawa, którzy zadali rany przeciwnikowi w walce politycznej, jeżeli przestępstwa te dokonane zostały przed 2 sierpnia.

Amnestja nie dotyczy przestępstw zdrady stanu, tajemnic wojskowych, zbrodni przeciw życiu ludzkiemu, zbrodni, dokonanych materjałami wybuchowemi, jeżeli przy ich dokonaniu został zraniony, względnie zabity ktokolwiek.

Rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy ukazały się już.

Organizator hiszpańskiej floty powietrznej.



Hiszpański lotnik Ramon Franco otrymał zlecenie zorganizowania hiszpańskiego lotnictwa wojennego. Otóż według ustalonego programu w okresie 5 lat — Hiszpanja ma dysponować 1000 samolotów wojskowych. Już 200 samolotów bombowych zamówiono w Ameryce.

Spadek 50 miljonów złotych po bracie, zmarłym w Ameryce.

Jeden ze spadkobierców olbrzymiego majątku zamieszkuje w Sieradzu.

Warszawa. Przed dziesięciu laty zmarł w Ameryce niejaki Daniel Petras, emigrant, pozostawiając 50 miljonów dolarów majątku. Petras miał czterech braci i jedną siostrę, która zamężna żyje w Berlinie.

Dalszy spadkobierca, mianowicie syn jednego brata, żyje w Essen, a trzeci spadkobierca, brat zmarłego, żyje w Warszawie.

Majątek ten będzie rozdzielony między tych trzech spadkobierców.

Pieniądze znajdują się jeszcze w banku w Filadelfji.

Spadkobierca olbrzymiego majątku zamieszkuje w Sieradzu.

Sieradz. Wieść o olbrzymim spadku 50 miljonów dolarów, pozostawionych przez zmarłego w Ameryce Daniela Pietrasa, odbiła się głośnem echem również i w Sieradzu, gdzie zamieszkuje przy ulicy Praga 11 Marcin Pietras, rzekomy krewny zmarłego w Ameryce Daniela Pietrasa. Zmarły jest podobno dziadkiem zamieszkałego w Sieradzu Marcina Pietrasa. Opowiada on, że rodzice jego często wspominali o ich ojcu Danielu, który w r. 1931 zmuszony był wyemigrować do Ameryki przed prześladowaniem Moskali.

Obecnie Marcin Pietras czyni starania celem uzyskania odpowiednich dokumentów, mogących zaświadczyć o jego pokrewieństwie ze zmarłym. Marcin Pietras jest robotnikiem i żyje w niedostatku, zatem skorzystanie ze spadku jest jego marzeniem.